

KU CMENTARZOM POLSKIM

W

KATYNIU, MIEDNOJE, CHARKOWIE

**NIEZALEŻNY KOMITET HISTORYCZNY BADANIA ZBRODNI KATYŃSKIEJ
POLSKA FUNDACJA KATYŃSKA**

WARSZAWA 1997

ZESZYTY KATYŃSKIE nr 8

Pod redakcją Marka Tarczyńskiego
Redaktor: Janina Snitko-Rzeszut
Projekt okładki: Krystyna Tarkowska

© Copyright by Zeszyty Katyńskie

ISSN 1426-4064

ISBN 83-905877-2-6

ANDRZEJ KOSTRZEWSKI

PRAWNE ASPEKTY ZBRODNI KATYŃSKIEJ

We wstępie do opracowania pt. *Zbrodnia katyńska*¹ napisano: „Niestety, postępowi w dziedzinie badawczej i kryminalistycznej nie towarzyszą osiągnięcia w politycznej i prawnej regulacji spraw związanych z samą zbrodnią i jej następstwami. W obecnej polskiej polityce zagranicznej zbrodnia katyńska traktowana jest podobnie jak w polityce mocarstw zachodnich w czasie II wojny światowej. Doraźne korzyści polityczne biorą górę nad zasadami moralnymi i elementarnym poczuciem sprawiedliwości. Podpisany w Moskwie traktat z Rosją w odniesieniu do problematyki katyńskiej jest kontynuacją tej reguły, która już wielokrotnie poddana była najsurowszemu osądowi historycznemu... Rząd polski nie staje dostatecznie zdecydowanie w obronie godności wymordowanych w Katyniu, Charkowie i Twerze oficerów i pracowników służb państwowych. Nie staje w obronie interesów tysięcy Polaków dotkniętych bezpośrednio i pośrednio skutkami zbrodni katyńskiej. Tę państwową funkcję zaczynają spełniać organizacje społeczne, powstałe w Polsce i w Rosji. Ich działalność bez udziału służb państwowych nie może wszakże doprowadzić do uregulowań traktatowych, do osądzenia winnych, przywrócenia godności pomordowanym i zadośćuczynienia dotkniętym skutkami zbrodni”.

*

¹ *Zbrodnia katyńska – droga do prawdy*, pod red. M. Tarczyńskiego, „Zeszyty Katyńskie” 1992, nr 2, s. 6.

Dnia 5 marca 1940 r. Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych (NKWD) wystosował do Komitetu Centralnego WKP(b) na ręce J. Stalina pismo², podpisane przez Ł. Berię, w którego zakończeniu czytamy:

„...NKWD ZSRR uważa za niezbędne:

I. Polecieć NKWD ZSRR:

- 1) sprawy znajdujących się w obozach dla jeńców wojennych 14 700 osób, byłych polskich oficerów, urzędników, obszarników, policjantów, agentów wywiadu, żandarmów, osadników i służby więziennej,
 - 2) jak też sprawy aresztowanych i znajdujących się w więzieniach w zachodnich obwodach Ukrainy i Białorusi 11 000 osób, członków różnych k(ontr)-rewolucyjnych organizacji, byłych obszarników, fabrykantów, byłych polskich oficerów, urzędników i uciekinierów,
- rozpatrzyć w trybie specjalnym, z zastosowaniem wobec nich najwyższego wymiaru kary – rozstrzelania.

II. Sprawy rozpatrzyć bez wzywania aresztowanych i bez przedstawiania zarzutów, decyzji o zakończeniu śledztwa i aktu oskarżenia w następującym trybie:

- a) wobec osób znajdujących się w obozach dla jeńców wojennych – na podstawie informacji przekazanych przez Zarząd do Spraw Jeńców Wojennych NKWD ZSRR,
- b) wobec osób aresztowanych – na podstawie informacji ze spraw przekazanych przez NKWD USRR i NKWD BSRR.

III. Rozpatrzenie spraw i powzięcie uchwały zlecić trójce w składzie: t(ow.) t(ow.) Mierkułow, Kokułow i Basztakow (Naczelnik I Wydziału Spec(jalnego) NKWD ZSRR)”³

² Pismo to nazywane jest w literaturze przedmiotu „notatką” z uwagi na brak jego określenia w tytule.

³ *Katyń – dokumenty zbrodni*, t. 1: *Jeńcy nie wypowiedzianej wojny, sierpień 1939–marzec 1940*, Warszawa 1995, s. 470–475 (kserokopia pisma).

Pismo to, stanowiące wyrok, zatwierdzili do wykonania J. Stalin, K. Woroszyłow, W. Mołotow, A. Mikojan, M. Kalinin, Ł. Kaganowicz.

Znamy w historii zbrodnie popełniane na jeńcach wojennych. Najczęściej jednak odnosiło się to do nielicznej grupy jeńców i stanowiło samowolę niższego dowódcy. Nieznany jest przypadek wymordowania wszystkich jeńców wojennych – oficerów – decyzją najwyższego organu władzy państwowej, jakim w Związku Sowieckim w r. 1940 był Komitet Centralny Partii. Mówimy o władzy państwowej, jej bowiem przedstawiciele wchodziłi w skład Komitetu Centralnego Partii i oni swoimi podpisami zatwierdzili wykonanie bezprecedensowej zbrodni. Woroszyłow był ludowym komisarzem obrony, Mołotow – ludowym komisarzem spraw zagranicznych, Mikojan – ludowym komisarzem handlu wewnętrznego i zastępcą Stalina, jako odpowiednik wicepremiera, Kalinin – przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej Związku Sowieckiego, będącym odpowiednikiem prezydenta państwa, w końcu Kaganowicz był ludowym komisarzem transportu. Dlatego zbrodnia katyńska wymyka się spod jakichkolwiek kryteriów systemów prawnych państw cywilizowanych. I dlatego określana jest jako największa zbrodnia okresu II wojny światowej. Nie ze względu na liczbę ofiar, ale ze względu na jej aspekt prawny, przede wszystkim jej międzynarodowy aspekt prawny. Dokonana bowiem została na obywatelach innego państwa, chronionych dodatkowo konwencjami międzynarodowymi, jako jeńcy wojenni, przez państwo, które w tym czasie nie prowadziło żadnych działań wojennych, a zatem w czasie pokoju, gdy jeńcy wojenni winni być zwolnieni z niewoli, gdyż ustała przyczyna ich dalszego zatrzymywania.

Należy podkreślić, że część tych jeńców wojennych była chroniona dodatkowymi konwencjami międzynarodowymi – lekarze i duchowni, którzy w zasadzie winni być zwolnieni bezwzględnie po stwierdzeniu ich statusu, a przez czas pobytu w obozie winni mieć stworzone odpowiednie warunki do wykonywania swych zawodowych powinności. Przestępcze działania państwa sowieckiego w stosunku do polskich jeńców wojennych – oficerów – nie ograniczało się zatem do samego pozabawienia ich życia.

A przecież nawet ten fakt nie zakończył tej zbrodni. W jej ramach bowiem zastosowano odpowiedzialność zbiorową w stosunku do rodzin ofiar zbrodni. Te rodziny, gdy można było do nich dotrzeć, wywożono z miejsc zamieszkania, pozabawiając dobytku.

Kulminacją tych zbrodniczych działań było w końcu jej przemilczenie z usiłowaniem zrzucenia za nią odpowiedzialności na inne państwo – Niemcy. To przemilczanie zbrodni, narzucane wieloma sposobami całemu światu, stanowiło jej dalszy ciąg, stawało się bowiem jej poplecznictwem. Dlatego mówienie dzisiaj o aspekcie prawnym zbrodni katyńskiej jest tak trudne i skomplikowane.

*

Dnia 13 kwietnia 1990 r. o godz. 14.30 TASS ogłosił oświadczenie, w którym m.in. napisano:

„Ujawnione materiały archiwalne w całości pozwalają na wniosek o bezpośredniej odpowiedzialności za zbrodnię w Lesie Katyńskim Berii, Mierkułowa i ich pomocników. Strona sowiecka wyrażając głębokie ubolewanie w związku z tragedią katyńską oświadcza, że jest ona jedną z ciężkich zbrodni stalinizmu”.

W dalszym ciągu oświadczenia przyznano, że Związek Sowiecki ponosi moralną i polityczną odpowiedzialność za tę zbrodnię. Pominięto odpowiedzialność prawną, pozwalającą na postawienie przed sądem winnych jej dokonania i żądania materialnego zadośćuczynienia przez rodziny (spadkobierców) ofiar. Ten fakt uniemożliwia do dziś dnia zamknięcie sprawy zbrodni katyńskiej. Co gorsza, obciąża stronę polską – rząd polski – zaniechaniem dochodzenia słusznych roszczeń.

Oczywiście trudno dziś postawić przed sądem sprawców pośrednich czy bezpośrednich zbrodni katyńskiej, gdy niewielu pozostaje przy życiu. Ale sąd Federacji Rosyjskiej powinien przeprowadzić rozprawę dla orzeczenia „winien” wobec tych sprawców. Brak takiego orzeczenia odsuwa na plan dalszy sprawę odszkodowań, o które zresztą władze polskie nie zabiegają bądź zabiegają mało energicznie.

Dochodzenie roszczeń odszkodowawczych przed sądami polskimi

Wobec braku reakcji ze strony rządu polskiego na żądania zajęcia się aspektem prawnym zbrodni katyńskiej – ukarania winnych i wyegzekwowania odszkodowań, do sądów polskich zaczęły wpływać pozwy odszkodowawcze, sformułowane na podstawie przepisu art. 415 kodeksu cywilnego: „Kto drugiemu wyrządził szkodę ze swej winy, obowiązany jest do jej naprawienia”.

Pozwanym jest minister finansów, który zaniechał wypełnienia swego obowiązku zawarcia ze stroną rosyjską odpowiedniej umowy odszkodowawczej bądź wystąpienia o zawarcie takiej umowy przez ministra spraw zagranicznych. Za sprawy finansowe – a takimi są odszkodowania – odpowiada minister finansów. Co gorsza, minister działa tu na szkodę skarbu państwa, w przypadku bowiem braku spadkobierców ofiar zbrodni katyńskiej należne odszkodowanie z ustawy przypada skarbowi państwa. Te kwoty mogłyby być przeznaczone na przykład na założenie cmentarzy w Katyniu, Charkowie i Miednoje oraz ich utrzymanie.

Przytoczony art. 415 kodeksu cywilnego może być zastosowany pod warunkiem wskazania i udowodnienia, jaka szkoda powstała, tj. określenia jej wysokości, kto ją wyrządził i za jej wyrządzenie ponosi winę oraz kto jest poszkodowany.

Institut Katyński przedstawił propozycję zawarcia takiej umowy z Federacją Rosyjską, jako następcą prawnym Związku Sowieckiego; według niej wypłacone byłoby jednorazowe odszkodowanie i każdy uprawniony do jego otrzymania dostałby jednakową kwotę pieniężną. Wobec niepodjęcia tej propozycji przez władze obecnie składane są do sądów pozwy, które w każdym przypadku zawierają inną wysokość żądanego odszkodowania, obliczoną według utraconych zarobków ofiary zbrodni katyńskiej, najczęściej jedyne go żywiciela rodziny.

Minister finansów z całą stanowczością odcina się od sprawy odszkodowań, stosując zdumiewającą prawnie argumentację. Treść jednej z odpowiedzi na pozew podajemy w załączniku 1. Uderza w nim sformułowanie: „...między powodem a pozwanym nie istnieje stosunek prawny, na podstawie które-

go powód mógłby domagać się określonego świadczenia od pozwanego”.

Zaciążyła tu doktryna komunistycznej władzy totalitarnej, w której obywatel w stosunku do ministra może być przedmiotem, nigdy zaś podmiotem. Tymczasem w doktrynie prawnej państwa demokratycznego minister jest sługą obywatela i taki jest źródłosłów określenia „minister”. I obywatel ma podmiotowe prawo pozwania ministra, jeśli oczywiście wykaże, że minister wyrządził mu szkodę.

Należy stwierdzić, że sądy oddalające pozwy odszkodowawcze nie przychyliły się w tym zakresie do argumentacji ministra. Natomiast w uzasadnieniu swoich orzeczeń powołują się na brak uregulowań prawnych (!), stwierdzając gołosłownie, że art. 415 kodeksu cywilnego nie może tu mieć zastosowania, a uregulowania prawne istniejące w sprawie odszkodowań za zbrodnie komunistyczne dotyczą tylko terytorium Polski i innego okresu, choć na te uregulowania nikt się w pozwach nie powołuje. Jedno z takich orzeczeń przytaczamy w załączniku 2.

Na wstępie zacytowaliśmy zdanie stwierdzające, że rząd polski „nie staje w obronie interesów tysięcy Polaków dotkniętych bezpośrednio i pośrednio skutkami zbrodni katyńskiej”. Jest rzeczą tragiczną, że w obronie tych interesów nie stają także polskie sądy. Nasuwa się wobec tego pytanie: gdzie i u kogo ciężko doświadczony i poszkodowany obywatel polski ma znaleźć tę obronę. Sprawa zbrodni katyńskiej jest sprawą międzynarodową. Zbrodnię popełniono na obywatelach innego państwa, pomijając, że byli to jeńcy wojenni chronieni międzynarodowymi konwencjami. Nasuwa się wobec tego uzasadnione pytanie, czy rząd polski i polskie sądy czekają, aż sprawy trafią na forum międzynarodowe. Przecież odmowa przyznania należnych odszkodowań jest naruszeniem praw obywatelskich gwarantowanych ratyfikowanymi przez państwo polskie konwencjami międzynarodowymi.

Rząd polski i sądy polskie uchylające się od załatwienia sprawy należnych odszkodowań za zbrodnię katyńską stają się poplecznikami tej zbrodni. Ten zarzut ma dodatkowy aspekt – oddalania zamknięcia sprawy zbrodni katyńskiej.

Sprawa odszkodowań za zbrodnię katyńską przed sądem amerykańskim

Duże emocje wzbudziła wiadomość o skierowaniu sprawy odszkodowań za zbrodnię katyńską do sądu amerykańskiego przez zamieszkałe tam rodziny ofiar zbrodni. Odezwały się głosy, dlaczego takie wystąpienia nie mają miejsca w Polsce. Trzeba od razu stwierdzić, że pozew adwokatów amerykańskich skierowany jest przeciwko Federacji Rosyjskiej, jako następcy prawnego Związku Sowieckiego, i przeciwko agencji TASS (za wprowadzenie w błąd, jakoby zbrodnię popełnili Niemcy). Jest to możliwe tylko na gruncie prawa anglosaskiego, gdyż zasądzone odszkodowanie może być egzekwowane z majątku Federacji Rosyjskiej znajdującego się na terytorium Stanów Zjednoczonych (konta bankowe, statki itp.). Na gruncie systemów prawa kontynentalnego w Europie, w tym prawa polskiego, takie dochodzenie swych praw nie jest możliwe, gdyż sądy polskie nie mogą orzekać w stosunku do innych państw, jedynie do osób fizycznych, które przekroczyły przepisy prawa polskiego. Zresztą proces amerykański nie wydaje się praktycznie możliwy do wygrania, nawet bowiem przysądzenie odszkodowania z majątku Federacji Rosyjskiej przy jego egzekwowaniu wkroczyłoby w dziedzinę polityki, wywołując ze strony Federacji Rosyjskiej retorsję, tj. znalezienie jakiegokolwiek pretekstu do skazania w Rosji obywatela amerykańskiego na płacenie jakichś odszkodowań, co przy rozwijającej się wymianie handlowej nie byłoby trudne. Należy tu przypomnieć incydent na dworcu w Warszawie sprzed kilku miesięcy między obywatelami rosyjskimi i policją polską, kiedy to Moskwa natychmiast zagroziła żądaniem odszkodowania materialnego ze strony Polski w przypadku wykazania strat.

Ciekawą sprawą jest jednak zaangażowanie przez Federację Rosyjską we wspomnianym procesie najlepszych adwokatów amerykańskich do obrony swoich interesów, gdy Federacja Rosyjska mogła proces zignorować.

*

Niezależnie od przytoczonych okoliczności i omówionych spraw związanych z prawnym aspektem zbrodni katyńskiej, należy na zakończenie przypomnieć, że Związek Sowiecki był związany w chwili popełniania zbrodni katyńskiej konwencjami międzynarodowymi o ochronie jeńców wojennych, że wbrew tym konwencjom już na początku agresji na Polskę przekazywał jeńców wziętych do niewoli władzom bezpieczeństwa (NKWD), a nie wydzielonym agendom Armii Czerwonej oraz że zbrodnia katyńska – mimo stosunkowo małej liczby ofiar – jest zbrodnią ludobójstwa, miała bowiem na celu wyeliminowanie grupy obywateli państwa polskiego o znaczącym potencjale intelektualnym i zawodowym. Tym samym nie może ulec przedawnieniu, pomijając, że ewentualny termin przedawnienia liczyć można od 13 grudnia 1990 r., tj. od chwili oficjalnego ujawnienia jej sprawców.

Niniejszy szkic dotyczący prawnych aspektów zbrodni katyńskiej nie wyczerpuje tego zagadnienia.

Załącznik 1

Sąd Wojewódzki
Wydz. I. Cywilny,
Warszawa

Sygn. akt I C 1409/93

Powódka wnosi o zasądzenie od Skarbu Państwa – Ministra Finansów odszkodowania w kwocie 150.900 zł. Jako podstawę faktyczną żądania wskazuje powódka fakt, iż jej mąż zginął 13.04.1940 r. w Katyniu. Skarb Państwa zdaniem powódki odpowiada za szkody, których doznała ona wskutek śmierci męża, ponieważ Rząd Rzeczypospolitej Polskiej nie wystąpił do ZSRR, a następnie Federacji Rosyjskiej o odszkodowanie za śmierć ofiar zbrodni katyńskiej.

Zdaniem Sądu brak jest podstaw do przyjęcia, iż Skarb Państwa może w opisanym wyżej stanie faktycznym odpowiadać na podstawie art. 415 kc bądź też innych przepisów kodeksu cywilnego. Podstawą żądania odszkodowania przez ofiary represji wojennych mogą być jedynie przepisy ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz.U. nr 34, poz. 149 z późn. zm.). Jednakże przepisy cytowanej wyżej ustawy nie mają zastosowania w sprawie niniejszej.

Dlatego też Sąd na podstawie art. 116 § 2 kpc wobec oczywistej bezzasadności powództwa wniosek oddalił.

Załącznik 2

Ministerstwo Finansów
Departament Prawny
PR-I/927/96

Warszawa, 1996-04-15

Sąd Wojewódzki
w Warszawie
I Wydział Cywilny

Sygn. akt I C 1409/93

Odpowiedź na pozew

Pozwany wnosi odpowiedź na pozew z wnioskiem o odrzucenie pozwu na podstawie art. 199 § 1 pkt 1 Kpc.

Uzasadnienie

Biorąc pod uwagę treść pozwu, jak i jego uzasadnienie – zdaniem pozwanego w sposób oczywisty wynika, iż między powodem a pozwanym nie istnieje stosunek prawny, na podstawie którego powód mógłby domagać się określonego świadczenia od pozwanego. Z tych względów zawarte w pozwie

okoliczności wykluczają – zdaniem pozwanego – przyjęcie również odpowiedzialności ex delicto, brak jest bowiem z jednej strony związku przyczynowego między szkodą a działaniem (zaniechaniem) pozwanego, a z drugiej strony brak jest właściwości pozwanego do naprawienia szkody.

Skarb Państwa bierze udział w obrocie poprzez tzw. Stationes fisci, będące określonymi jednostkami organizacyjnymi, z których działalnością wiąże się dochodzone roszczenie.

Pozwany uważa, iż powód nie wykazał właściwości Ministra Finansów jako reprezentanta Skarbu Państwa właściwego do ewentualnego zaspokojenia roszczenia powoda.

Zdaniem pozwanego ustawa z dnia 29 grudnia 1982 r. o urzędzie Ministra Finansów oraz urzędach i izbach skarbowych (Dz.U. z 1994 r. nr 106, poz. 511) nie stwarza podstaw prawnych dla Ministra Finansów do podjęcia działań wobec b. ZSRR lub jego następców prawnych, których zaniechanie – zdaniem powoda – stanowi podstawę jego roszczenia.

W związku z powyższym pozwany prezentuje pogląd, iż podstawą wniosku o odrzucenie pozwu winna być uchwała Sądu Najwyższego (w składzie 7 sędziów) z dnia 20 kwietnia 1970 r. nr III CZP4/70, z której wynika, iż niedopuszczalna jest droga sądowa w wypadku, gdy z twierdzeń powoda lub przytoczonych przez niego okoliczności wynika w sposób oczywisty, że pomiędzy powodem a pozwanym nie istnieje żaden stosunek prawny, który mógłby stanowić podstawę żądania pozwu. Jednocześnie pozwany zwraca uwagę na wyrok Sądu Wojewódzkiego w Warszawie I Wydział Cywilny w sprawie o sygn. akt I C 1034/90 dotyczący de facto analogicznej sprawy.

Z up. Ministra Finansów
Dyrektor Departamentu Prawnego
mgr Marek Ochman